



BANKOWEMU BEZPRAWIU

Warszawa, 15 marca 2016 r.

Rada Etyki Mediów
ul. Foksal 3/5
00-366 Warszawa

Skarga na postępowanie niezgodne z zasadami etyki dziennikarskiej

Działając w imieniu Wnioskodawcy, na podstawie ust. 2 Regulaminu Rady Etyki Mediów składam skargę na niezgodne z prawem i zasadami etyki zawodowej postępowanie dziennikarki **Gazety Wyborczej**

Anny Popiołek,

oraz wnoszę o zajęcie przez Radę stanowiska w tej sprawie.

Uzasadnienie

Karta Etyczna Mediów głosi, że dziennikarz powinien kierować się siedmioma zasadami: prawdy, obiektywizmu, oddzielenia informacji od komentarza, uczciwości, szacunku i tolerancji, pierwszeństwa dobra odbiorcy, wolności i odpowiedzialności. Niestety redaktor Anna Popiołek w artykule „Ustawa frankowa z powrotem w Sejmie. ZBP ostrzega: Za pomoc frankowiczom zapłacą wszyscy klienci banków” (Gazeta Wyborcza z dnia 7 marca 2018 roku – treść w załączeniu) złamała te zasady.

STOWARZYSZENIE STOP BANKOWEMU BEZPRAWIU
ul. Marszałkowska 21/25 m 35
00-628 Warszawa

biuro@bankowebezprawie.pl
prezes@bankowebezprawie.pl
www.bankowebezprawie.pl
www.fb.com/bankowebezprawie

KRS 0000573742
Regon 362456113
Konto 90 7999 9995 0652 0877 6404 0001

Artykuł ten jest w niedopuszczalnym stopniu jednostronny, przedstawia jedynie punkt widzenia przedsiębiorstw prowadzących działalność bankową. Twierdzeń tej strony nie poddano w najmniejszym stopniu dziennikarskiej analizie, a jedynie przytoczono nadając pozory prawdy obiektywnej. Tego rodzaju materiał powinien być umieszczany w medium informacyjnym i opiniotwórczym jedynie jako odpowiednio oznaczone płatne ogłoszenie.

1. **Zasada obiektywizmu** została przez redaktor Popiołek pogwałcona poprzez umieszczenie w całym artykule jednostronnych wypowiedzi wyłącznie Krzysztofa Pietraszkiewicza, prezesa Związku Banków Polskich. Z artykułu wynika, że autorka rozmawiała wyłącznie z nim i tylko jego komentarz interesował redaktor Popiołek. Cytat pła Tadeusza Cymańskiego jest zaczerpnięty z innego medium.

To jawne pogwałcenie zasady obiektywizmu, ponieważ **obowiązkiem redaktor Popiołek było zasięgnięcie opinii drugiej strony sporu związanego z ustawą tj. środowiska kredytobiorców.** To, że redaktor Popiołek wie, że taki spór istnieje wynika z jej poprzednich artykułów. Podobnie znany jest jej fakt istnienia Stowarzyszenia Stop Bankowemu Bezprawiu (SBB), które od lat aktywnie zajmuje się tą tematyką i dysponuje nie tylko właściwą wiedzą, ale może także udostępnić materiały w postaci wykonanych dotychczas analiz, raportów, w tym m.in. raport wykonany na zlecenie Prezydenta RP oraz danych pochodzących bezpośrednio od kredytobiorców.

2. Pogwałcenie zasady pierwszeństwa dobra odbiorcy wynika wprost z powyżej opisanej sytuacji. **Pominięcie głosu drugiej strony sporu to działanie zamierzone i intencjonalne. Rezultatem jest zaś pozbawienie czytelnika istotnej części informacji potrzebnych do wykształcenia własnej opinii na ten temat.**

3. Zasada kierowania się prawdą została przez redaktor Popiołek złamana w artykule przez **zamieszczenie infografiki oraz danych o sytuacji kredytobiorców – przygotowanych wyłącznie na podstawie informacji pochodzących od banków.** Trudno przyjąć, że dane przygotowane przez banki podważałyby twierdzenia tychże banków broniących swoich wielomiliardowych zysków. A jednak **redaktor Popiołek publikuje je jako wiarygodne, nie poddaje żadnej analizie, krytyce lub sprawdzeniu – np. zapytując o to SBB, które wielokrotnie skutecznie podważało wyliczenia banków.**

Tak samo redaktor Popiołek całkowicie bezkrytycznie zamieszcza wypowiedź Krzysztofa Pietraszkiewicza o następującej treści *„W skrajnej sytuacji banki musiałyby znaleźć na to kilkanaście miliardów złotych w ciągu najbliższych lat. Jako sektor bankowy po prostu nie stać nas na to, żeby tak hojnie realizować program, który nie jest uzasadniony ekonomicznie ani prawnie”.*

Istnieją już dziesiątki poglądów prawnych autorstwa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów o konkretnych wzorcach umów kredytowych wielu banków stwierdzających oszukańczy i bezprawny charakter tych umów. Dostępny jest m.in. raport Rzecznika Finansowego wykazujący bezprawność umów tzw. indeksowanych lub denominowanych do walut obcych. Redaktor Popiołek zajmująca się od dawna tą tematyką doskonale o tym wie, a mimo to w żaden sposób nie reaguje na słowa o rzekomym braku uzasadnienia prawnego na które powołuje się prezes ZBP. Jest to dowód albo poważnego braku warsztatowego albo działania celowego – obliczonego na wywołanie u czytelnika negatywnej reakcji wobec koncepcji tzw. ustawy frankowej.

4. Zasada **odpowiedzialności** została przez redaktor Popiołek złamana także przez skonstruowanie swojego artykułu w ten sposób, iż wywołuje on jednoznacznie złe skojarzenie związane z osobami, którym udzielono kredytów indeksowanych lub denominowanych w walutach obcych.

Z jednej strony pokazuje – z pomocą nieobiektywnych danych dostarczonych przez banki – że kredytobiorcy ci nie mają żadnych problemów ze spłatą kredytów,

ponadto ich sytuacja jest i tak lepsza od kredytobiorców złotówkowych. Z drugiej wywołuje u czytelnika przekonanie, że zaspokojenie „nieuprawnionych” żądań kredytobiorców „walutowych” odbędzie się kosztem majątku zwykłych klientów banków. Błędy rachunkowe pojawiające się w materiałach Związku Banków Polskich który dostarczał swoich danych do artykułu autorka mogła wykryć osobiście, bo są one wręcz oczywiste – wystarczyło sprawdzić poprawność dzielenia dwóch liczb przez siebie.

Z artykułu pani Anny Popiołek można odczytać fałszywą tezę, iż niepotrzebujący żadnej pomocy „frankowicze” wzbogacą się kosztem reszty. Takie postawienie sprawy to wręcz „szczucie” jednej grupy społecznej na drugą. Działanie to jest niedopuszczalne nie tylko z punktu widzenia dziennikarskiej rzetelności, ale i polskiego prawa.

Redaktor Popiołek nie przeszkadza to jednak w zamieszczeniu kolejnego cytatu z Krzysztofa Pietraszkiewicza: *„Szerokie rozwiązanie pomocowe jest jaskrawie niesprawiedliwe względem wszystkich innych klientów sektora bankowego, którzy musieliby za to zapłacić”*. Znow nie następuje żadna próba dowiedzenia się, na czym miałyby polegać ta jaskrawa niesprawiedliwość – słowa te zostają przytoczone jako niepodważalna prawda obiektywna.

Podobnie bezkrytycznie jest potraktowany poniższy fragment *„Prezes Pietraszkiewicz przypomina też, że wyniki sondaży opinii społecznej pokazują, że polscy podatnicy nie są przychylni wielkiemu programowi przewalutowania, bo to doprowadziłoby do uprzywilejowania jednej grupy klientów. Najbardziej przeciwni są temu posiadacze lokat i inni kredytobiorcy, którzy nie chcą partycypować w kosztach przewalutowania frankowych długów.”*

Jakie sondaże? Kiedy i przez kogo wykonane? Redaktor Popiołek nie sprawdza tego, nie poddaje obiektywnej krytyce – a jedynie zamieszcza znow, jako niepodważalny fakt bez krytycznego komentarza ze swej strony.

Podsumowując – artykuł Anny Popiołek jest nierzetelny i zawiera co najmniej jednostronne, o ile nie kłamliwe przedstawienie sprawy tzw. ustawy frankowej.

Wynikać to może albo z poważnych braków warsztatowych tej dziennikarki albo celowego przedstawienia tematu w sposób nieobiektywny – tak by czytelnicy opowiedzieli się za stroną bankową. Istotnym jest również fakt, iż jest to kolejny artykuł co do którego podnosimy tożsame zarzuty¹.

Pomimo stale malejącego udziału Gazety Wyborczej w rynku nadal stanowi ona jednak medium opiniotwórcze o sporym zasięgu. Dlatego dalsze tolerowanie takich zachowań, jakie prezentuje redaktor Anna Popiołek jest wysoce szkodliwe.

To, że jedna ze stron to potężne instytucje finansowe dysponujące ogromnym budżetem na działania medialne - nie może prowadzić do zafałszowania dyskusji w przestrzeni publicznej! Nieograniczonym możliwościom finansowym banków dającym im wielki wpływ na media obywatele mogą przeciwstawić się jedynie za pomocą litery prawa oraz wsparcia instytucji publicznych.

Dlatego oczekujemy zajęcia się tą sprawą w trybie pilnym.

Z wyrazami szacunku

Prezes



Arkadiusz Szczęśniak

¹ <http://wyborcza.pl/1,155287,18537471,dla-frankowiczow-130-zl-od-kazdego-polaka-po-decyzji-sejmu.html>